

u. Jedon - internowanego - więźnia - Łagiernika -  
zesłańca w Z.S.R.R.-

4315

1. Dane osobiste./Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny/
2. Data i okoliczności aresztowania.
3. Nazwa obozu /więzienia- miejsca przymusowych robót/
4. Opis obozu, więzienia i t.p./teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena.
5. Szlak jeńców, więźniów, zesłańców. /Narodowość, kategoria przestępstwa, poziom umysłowy, i moralny, wzajemne stosunki ect.-
6. Życie w obozie, więzieniu i t.p./Przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne ect.-/
7. Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków /Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce/
8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność /Wymień nazwiska zmarłych/
9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?
10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii?

1. Szer. Dulewicz Jan, lat 19 (obowiązujące) uczeń gimnazjum  
humanistycznego, kawaler.

Pol skończył kiedy się urodziłem nie miałem tak wiele wspaniałego  
dnia jak 13 kwietnia 1940. W tym dniu zostałem bez żadnego  
wyroku wywieziony do Rosji. W małym miasteczku po godzinie  
moim się rozległ się huk samochodów i stłokanie dźwięków  
wózek. Matka mójżona salymi nocami, przedmiotem się złościła  
zapalając przyjemne światło w ufnikach, podchodzi do okna. Gdy  
wynata wory jedzą z roztynami zawołane przywołanym głosem - dźwięki  
stawajcie. Nie zdziwiła tych słów wypowiedzieć, kiedy wylądowaliśmy w  
stukaniu w otwory. Gdy otwory zostały otwarte uesło do mieszkania  
dwóch żołnierzy rosyjskich. Jeden z żołnierzy przywalił kartkami  
na którym siedzi. Na moim portkarsu strach nerwowych wyprzedamy  
nas do Rosji. Zabierze ciębie ubranie i na 3 dni żywności. Matka  
jest godziwy do zapakowania się. Wszystko z ręką upadało, narodziło  
lamentowanie na całej mieszkaniu. Trzeci żołnierz cichym głosem  
krzyknął „bystroj”. Niedzieliśmy konnymi lamenty, kiedy żołnierz przy  
obruzi krzyknął „ruszajcie się wóz mika”. Lament stawał się bardziej ostroży,  
necy wogóle nie pakowane, a ofuszerenie mieszkaniu już miało  
nastąpić pod karabinem rosyjskiego żołnierza. Tak ofuszerowaliśmy  
własny dom, odjeżdżając w dalekie niemieckie kraje Rosji.

1. Dnia 13 kwietnia matką się na stopach wybera, gdzie  
przywalił nas głód i zimno. Po uyladowaniu się z wagonów odwiezli  
nas do wsi która nazywała się „Emiljanowska”. Tu ufneliśmy chatki



wysilkón jappé tebarke oxarita domar to dwie dwie norupke  
 fra laf 7 i 5ra ostokienia. Były to cicerki P. Jamissarisa  
 9. Zdala od ajoryny 6 tyzicy km. były rochiny, których  
 krowami i znojami porostali w kraju. Rodzinom było  
 skieato się wiedzic' fang' stów o krownych i miec' jakas  
 zgodnosć, aby podzielić się krazeniami i nowinami.

Q lz korespondencje było bardzo trudno gdyż każdy  
 list wymagał 50 km fiodroży do stacji kolejowej.  
 Wbierano więc listy wszystkich rochin i jedna osoba  
 podwizala się odnieci je na foertz. W takich  
 warunkach fruzylitny 17 miesicy, teotmice za  
 ajoryny, nie mając wiadomości o znojnych, a  
 nawet i o jej nie nie wiedziano. Przystała ta  
 chwila, kiedy Polacy stali się wolnymi obywatelami.  
 10. Zaogła się organizacja Armii Polskiej w Z.S.R.:  
 do której wyjechałem dn 7 Marca 1942r. Nastąpił  
 nowy okres życia w moich młodych nie osiągniętych  
 celu latach. Mam teraz fionariny set do  
 khdrego doży cały naród fionariny do oswo-

dzenia wjasyeny, która wieka tego ratunka  
z gadziny na podobieństwo tak jak my oszkalidamy  
w Rosji.

№ 4315  
P. M. Wierstun